

PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.



www.rabbisacks.org

@rabbisacks

Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Kalendarz

Emor – 5 maja 2018 / 20 ijar 5778

Zarządzanie czasem, choć termin ten kojarzy się z planowaniem i pracą, dotyczy całego życia człowieka. Bóg podarował nam przede wszystkim jedną rzecz: życie. Obdzielił nas nim sprawiedliwie. Nieważne, ile mamy pieniędzy, dzień ma zawsze dwadzieścia cztery godziny, tydzień siedem dni, a ilość lat nigdy nie jest wystarczająca. Niezależnie od tego, kim jesteśmy, co robimy i jakie mamy zdolności, najważniejsze w życiu jest to, jak spędzamy czas. Cała reszta od tego zależy¹.

„Liczba lat naszych niekiedy siedemdziesiąt, a przy siłach osiemdziesiąt lat”, czytamy w Psalmie dziewięćdziesiątym. Pomimo znacznego zredukowania w poprzednim stuleciu liczby przedwczesnych zgonów, zgodnie z najnowszymi badaniami ONZ z lat 2010-2015 średnia długość życia człowieka to 71,5 roku². Psalm kończy się słowami: „Liczycie dni nasze naucz nas, abyśmy nabyli serca roztropnego”, przypominając nam, że zarządzanie czasem nie jest tylko narzędziem, które pomaga zwiększyć naszą produktywność, ale właściwie ćwiczeniem duchowym.

Stąd idea, która może zmienić nasze życie. Mimo że brzmi ona banalnie, wcale taka nie jest: nie polegajmy tylko na listach zadań, używajmy kalendarza. Ludzie odnoszący największe sukcesy, zapisują najważniejsze zadania właśnie w kalendarzu³. Wiedzą, że jeśli tego nie zrobią, praca nie zostanie wykonana. Listy zadań, choć użyteczne, nie są wystarczająco skuteczne. Przypominają o rzeczach do zrobienia, ale nie o tym, kiedy powinniśmy się za nie zabrać. Nie informują nas też, które rzeczy są ważne, a które po prostu pilne. Zaśmiecają głowę drobnostkami i odwracają naszą uwagę od rzeczy, które liczą się bardziej w

¹ Niedawno pojawiła się znakomita książka Daniela Pinka pt. *When: The Scientific Secrets of Perfect Timing*, w której autor opisuje, w jaki sposób czas rządzi naszym zachowaniem (Riverhead Books, 2018).

² en.wikipedia.org/wiki/List_of_countries_by_life_expectancy.

³ Zob. Kevin Kruse, *15 Secrets Successful People Know about Time Management*, The Kruse Group, 2017.

długoterminowej perspektywie. Tylko w kalendarzu znajdziemy połączenie między tym, *co* i *kiedy* należy zrobić. Prawidłowość ta dotyczy nie tylko pojedynczych osób, ale całych społeczności i kultur.

Na tym właśnie polega kalendarz żydowski. Dlatego też rozdział dwudziesty trzeci księgi Wa-jikra, stanowiący część parszy *Emor*, jest fundamentalny dla ciągłości narodu żydowskiego. Kalendarz określa tygodniowy, miesięczny i roczny porządek świętych dni. Kontynuacja opisu tego porządku, jego siedmio- i pięćdziesięcioletnich okresów, opisana jest w parszy *Be-har*. Tora zmusza nas, abyśmy pamiętali o tym, o czym we współczesnej kulturze wciąż się zapomina – jeśli chcemy skupić się na rzeczach, które nadają życiu sens, musimy przeznaczyć na nie konkretny czas. A ponieważ jesteśmy istotami społecznymi, najważniejszy czas to ten, który dzielimy z innymi. Kalendarz żydowski jest właśnie zapisem organizacji wspólnego czasu.

Każdy z nas z czymś się utożsamia, a każdej tożsamości przypisana jest historia. Potrzebujemy więc czasu na to, aby przypomnieć sobie opowieść o tym, skąd pochodzimy i co sprawia, że jesteśmy sobą. Na tym polega Pesach, podczas którego odtwarzamy historię o powstaniu naszego narodu, rozpoczynającego długą wędrówkę w stronę wolności.

Potrzebujemy kodeksu moralnego, wewnętrznego systemu nawigacji, który poprowadzi nas przez pustynię czasu. Oddajemy mu cześć w Szawuot, kiedy na nowo przeżywamy historię naszych przodków stojących u stóp Synaju, zawiązujących przymierze z Bogiem i przyjmujących z Niebios Dziesięć Przykazań.

Wciąż musimy sobie przypominać o krótkotrwałości życia i potrzebie mądrego spożytkowania czasu na ziemi. Robimy to w Rosz ha-Szana, stając przed Boskim sądem i modląc się, abyśmy zostali zapisani w Księdze Życia.

Potrzebujemy czasu na to, aby stanąć twarzą w twarz z naszymi wadami, przeprosić za błędy, postanowić o zmianie na lepsze oraz prosić o wybaczenie. Poświęcone jest temu święto Jom Kipur.

Musimy stale przypominać sobie, że nasza wędrówka wciąż trwa, że jesteśmy obcymi i gośćmi na ziemi, i że miejsce, w którym żyjemy, jest tylko tymczasowym domem. Na tym polega celebrowanie Sukot.

Od czasu do czasu musimy też odsunąć się od nieustannej presji pracy i znaleźć czas na odpoczynek, w trakcie którego świętować będziemy błogosławieństwa, jakie na nas spadły, odnawiać więzi z ludźmi i odzyskiwać siły cielesne i umysłowe. Robimy to w szabat.

Bez wątpienia większość z nas, a przynajmniej ludzie refleksyjni, zdają sobie sprawę z wagi tych chwil. Ale wiedza to nie wszystko. Są to elementy, które nabierają sensu dopiero gdy zaczynamy nimi żyć. Są bezcelowe, jeśli zaledwie zdajemy sobie sprawę z ich istnienia. Dlatego też momenty te muszą znaleźć się w kalendarzu, a nie tylko na liście rzeczy do zrobienia.

Jak zauważa Alain de Botton w książce *Religia dla ateistów*⁴, wszyscy wiemy, że należy naprawiać zepsute relacje. Trudno o to jednak bez święta Jom Kipur, ponieważ istnieje wiele

⁴ Alain De Botton, *Religion for Atheists*, Hamish Hamilton, 2012, s. 55-56.

psychologicznych uwarunkowań, które sprawiają, że bez końca odkładamy te starania na później⁵. Czasami, kiedy czujemy się urażeni, nie chcemy, żeby inni się o tym dowiedzieli. Pokazanie urazy sprawia, że czujemy się bezbronni i słabi. Z drugiej strony, kiedy to my kogoś obraziliśmy, może być nam trudno przyznać się do winy, między innymi właśnie dlatego, że czujemy się winni. Jak pisze de Botton, „może być nam zbyt przykro, żeby powiedzieć «przepraszam»”. Święto Jom Kipur to dzień w naszym kalendarzu, kiedy musimy dokonać wszelkich napraw. Wiedząc, że inni robią to samo, proces wydaje się łatwiejszy. Alain de Botton opisuje Jom Kipur w tych słowach:

„Sam ten dzień sprawia, że siedzimy tu razem i rozmawiamy o dziwnym zajściu sprzed sześciu miesięcy, kiedy mnie okłamałaś, a ja wpadłem w szal; ty powiedziałaś, że nie jestem szczerzy, a ja doprowadziłem cię do łez; incydent, którego żadne z nas nie może całkiem zapomnieć, ale o którym też nie bardzo możemy rozmawiać, i który powoli niszczy zaufanie i miłość, jakimi niegdyś wzajemnie się darzyliśmy. Ten dzień daje nam możliwość, a nawet kładzie na nas obowiązek zaprzestania błahych rozmów o codzienności i powrotu do sprawy, którą tylko pozornie zostawiliśmy za sobą. Nie robimy tego, żeby poczuć się lepiej – przestrzegamy zasad”.

Tak właśnie jest – podporządkowujemy się zasadom. Postępujemy zgodnie z żydowskim kalendarzem, który pozwala wyznaczyć konkretne dni na wypełnienie wielu najważniejszych życiowych prawd, zamiast umieszczać je po prostu na liście rzeczy do zrobienia.

Co się dzieje, kiedy nie mamy takiego kalendarza? Jeśli chodzi o konsekwencje, to współczesne, świeckie społeczeństwo Zachodu jest znakomitym studium przypadku. Ludzie nie opowiadają już historii narodu. Stąd też tożsamość narodowa, zwłaszcza w Europie, jest niemalże przeszłością. To też jeden z powodów powrotu skrajnej prawicy w krajach takich jak Austria, Holandia czy Francja.

Ludzie nie kierują się już wspólnym kodeksem moralnym, co tłumaczy, dlaczego studenci na uniwersytetach chcą zabronić wypowiedzania się ludziom o odmiennych poglądach. Brak wspólnych zasad nie prowadzi do rozsądnej dyskusji, ale do sięgania po przemoc.

Wracając do tematu ulotności życia, Roman Krznaric przypomina nam, że nowoczesne społeczeństwo jest nastawione na odwrócenie naszej uwagi od śmierci. Reklama tworzy świat, w którym wszyscy są wiecznie młodzi. Starszych wysyłamy do domów opieki, spychamy poza pole widzenia i wyrzucamy z pamięci. Śmierć stała się tematem tabu, jak seks w epoce wiktoriańskiej⁶.

Pokuta i przebaczenie usuwane są z życia publicznego, a ich miejsce, dzięki mediom społecznościowym, zajmuje publiczne upokarzanie. Jeśli chodzi o szabat, prawie wszędzie na Zachodzie zastąpiono go świętem zakupów, a rzeczywisty odpoczynek ogarnęła bezwzględna tyrania smartfonów.

Pięćdziesiąt lat temu szeroko rozpowszechnione przewidywania głosiły, że w obecnych czasach wszystko będzie zautomatyzowane, czas pracy skróci się do dwudziestu godzin tygodniowo, a naszym największym problemem będzie zagospodarowanie wolnego czasu.

⁵ W Jom Kipur pokutujemy oczywiście za grzechy, których dopuściliśmy się przed Bogiem, a nie w stosunku do innych ludzi. W ten dzień pragniemy jednak również im wynagrodzić nasze złe zachowanie. Długa lista grzechów, które wyznajemy w modlitwie *Al chet*, to właśnie występki przeciwko drugiemu człowiekowi.

⁶ Roman Krznaric, *Carpe Diem Regained*, Unbound, 2017, s. 22.

Zamiast tego większość ludzi pracuje dziś ciężiej niż kiedykolwiek, znajdując coraz mniej czasu na rzeczy, które nadają życiu rzeczywisty sens. Jak powiedział niedawno Leon Kass, „Ludzie wciąż mają nadzieję znaleźć sens życia, ale są coraz bardziej zdezorientowani, nie wiedząc, jak właściwie mogłoby wyglądać wartościowe życie i jak mogliby się w nim odnaleźć”⁷.

Stąd zmieniająca życie magia żydowskiego kalendarza. Filozofia poszukuje ponadczasowych prawd. Judaizm, przeciwnie, wielkie prawdy wkłada w ramy czasowe, tworząc wspólne, święte momenty, kiedy możemy tych prawd doświadczyć, przeżywając je. A więc cokolwiek chcesz osiągnąć, zapisz to w kalendarzu, bo inaczej może się to nie udać. I żyj według żydowskiego kalendarza, jeśli chcesz doświadczyć rzeczy, które nadają życiu sens, a nie tylko od czasu do czasu o nich pomyśleć.

⁷ Leon Kass, *Leading a Worthy Life: Finding Meaning in Modern Times*, Encounter Books, 2018, s. 9.